Ner 50. 16 Grudnia. 1865.

PRZEGLĄD LEKARSKI

WYDAWANY STARANIEM ODDZIAŁU NAUK PRZYRODNICZYCH I LEKARSKICH

C. K. TOWARZYSTWA NAUKOWEGO KRAKOWSKIEGO

pod redakcyą Prof. Drów: **Dietla**, **Majera**, **Skobla** i Drów **Oettingera** i **Zieleniewskiego**.

WYCHODZI: tygodniowo w objętości jednego arkusza co Sobota, w Krakowie, w Drukarni c. k. Uniwersyt. pod zarządem *K. Mańkowskiego*. Biuro Redakcyi Przeglądu: w domu c. k. Towarzystwa Naukowego, Ulica Sławkowska N. 282.

CENA: w Krakowie rocznie . . . Zł. 6 — w. a. „ półrocznie . . Zł. 3 — „ w Państwie Austryackiém z przesyłką poczt. rocznie Zł. 6 c. 60 „ „ „ półrocz. Zł. 3 c. 30 „ Dla zagranicznych, drogą pocztową, wypadnie dopłata przesyłki według przepisów pocztow.

PRZEDPŁATĘ PRZYJMUJĄ: Kancellarya C. K. Towarzystwa nauk. w Krakowie, Ulica Sławkowska N. 282 tudzież Biuro Redakcyi Przeglądu w domu powyż wymienionym,— oraz wszystkie c. k. Urzędy pocztowe tak dla krajów koronnych jak i dla zagranicy.

Treść: Jedno z ciekawszych zapaleń płuc, ze względu na kolejny (typowy) przebieg. Podał *Jan Gawlik*, b. assystent kliniki lek. Wszechnicy Jagiell. (Podług wykładu prof. Dra Dietla.) (Dokończenie.) — O cholerze, kliniczny wykład Prof. *Dietla* miany w roku 1854. Podał Dr. *Fałęcki*, b. adjunkt kliniki lek. w Krakowie. (Dokończenie.) — Rozmaitości: Posiedzenie Komisyi Balneologicznéj w c. k. Towarzystwie Naukowém Krakowskiém d. 7 Grudnia r. b. odbyte. — Rozpatrzenie ustaw publicznéj służby zdrowia. — Przymusowe szczepienie krowianki zaniechane. — Wybuch okropnéj włośnicy nagminnéj (Trichiniasis) w Hedersleben. — Cholera w Paryżu. — Uwiadomienie. — Bibliografia.

Jedno z ciekawszych zapaleń płuc,

ze względu na kolejny (typowy) przebieg.

Podał Jan Gawlik,

były assystent kliniki lekarskiéj Wszechnicy Jagiell.

(Podług wykładu prof. Dra Dietla.)

(Dokończenie.)

Ponieważ w tym przypadku przebieg choroby ze wszechmiar okazał się ciekawym, czcigodny nasz professor Dr. Dietl poczynił następujące przy téj sposobności uwagi:

Zapalenie płuc jest chorobą ostrą, gorączkowo-nerwową i to ogólną, sadowiącą się w płucach. Z chwilą osadzenia się wypocin cała sprawa zapalna się kończy, przypady gorączkowo-nerwowe znikają. Chorobę tę można przyrównać do gośćca ostrego, gdzie obrzmienie stawów jest także objawem, usadowieniem się choroby ogólnéj.

Dla tego to zapalenie płuc ma swój tor, t. j. przebieg regularny, którego niczém ni skrócić, ni przeciąć nie można, ma więc swoje pory, jak inne choroby ostre, np. odra, ospa, durzyca plamista. Tor ten jest nader wybitny, bo zazwyczaj z dniem siódmym kończy się nagle sprawa chorobowa. W małéj tylko liczbie wypadków przed ukończeniem tego okresu nastaje małe zwolnienie, po największéj zaś części przypady zapalenia potęgują się do ostatniéj chwili, by nagle z dniem siódmym całkiem ustąpić.

Przesilenie to chorobowe czyli przejście pierwszego okresu w drugi trwa zazwyczaj kilka tylko minut, tak, że częstokroć chory, zdrzemnąwszy się na samym końcu pierwszego okresu, budzi się jakby odrodzony w drugim. W ciężkich jednak wypadkach okres pierwszy przedłuża się do dnia dziewiątego, zwłaszcza, jeżeli zapalenie z jednego płuca przeniesie się na drugie. Bywają atoli nawet takie wypadki, w których okres pierwszy dnia piątego lub trzeciego się kończy, mianowicie u młodych osób, w wieku dziecięcym, w którym jak prof. Dietl doświadczył, wypociny w przeciągu 24ech godzin mogą się usadowić, a w następnych 24ech rozdzielić napowrót.

Z ukończeniem pierwszego okresu, wszystkie przypady gorączkowo-nerwowe ustępują, jakeśmy to już powiedzieli, nagle; tętno opada, ciepłota się

zniża, duszność ustaje, chory przedtém do najwyższego stopnia udręczony staje się teraz spokojnym, swobodnym. Nastaje okres drugi, okres rozdzielania, który w pomyślnych razach trwa także dni siedm; zazwyczaj jednak mija dwa tygodnie, nim wypociny zupełnie się rozdzielą. Przy powolnym przebiegu okres ten może się do 3 lub 4 przeciągnąć tygodni. Nie zawsze atoli nastaje zupełne rozdzielenie i wessanie wypocin, częstokroć pozostają stwardnienia, modzele, co zawsze szkodliwe pociąga za sobą następstwa; i tak katary oskrzelowe, stałe rozszerzenie prawéj komórki serca z powodu upośledzonego krążenia krwi w płucach.

W ogóle co do przebiegu zapaleń płucowych można następujące mniéj więcéj stanowić prawidła: Nasamprzód objawy zapowiednie, czyli zwiastunowe trwają dwa lub trzy dni, z końcem dnia drugiego lub trzeciego choroba się wszczyna silnym dreszczem z następną gorączką, kaszlem, plwocinami krwawemi i dusznością na piersiach. Przypady te ciągle się wzmagają aż do dnia piątego, kiedy zazwyczaj małe nastaje zwolnienie, poczém znów wkrótce z nową występują potęgą aż do dnia siódmego lub dziewiątego, gdy z ukończeniem sprawy zapalno-wypocinowéj ustają nagle, jakby ręką odjął. Jest to okres pierwszy czyli nawałowo-wypocinowy, którego ani krwiupustem, ani żadnym innym środkiem przeciąć nie podobna. Po nim nastaje okres drugi, okres rozdzielania i wsysania wypocin, o którym już powyżéj dostateczną zrobiliśmy wzmiankę. — Takie pojmowanie choroby jest koniecznem, bo nader ważném, tak dla rokowania, jakotéż leczenia.

W naszym przypadku prawidło to oparte na kilkunastoletnich doświadczeniach prof. Dietla, zostało najzupełniéj stwierdzone. — Wykonany poprzednio krwiupust bynajmniéj nie przeciął choroby, owszem przedłużył takową: zapalenie przeniosło się z jednego płuca na drugie, stąd okres pierwszy przeciągnął się aż do dnia dziewiątego z końcem którego nagle w przeciągu kilku minut, jakby uciął, najgroźniejsze ustąpiły przypady, a złożona wypocina zaczęła się rozdzielać powoli. Okres drugi mimo zatorowego obrzmienia gruczołu podszczękowego ukończył się pomyślnie, a to najwięcéj z tego powodu, że umiejętne zastósowanie terapii, kojąc cierpienia, podtrzymywało siły chorego, tak, iż potrafił przebyć szczęśliwie całą koléj swéj ciężkiéj niemocy.

W rokowaniu należy mieć na względzie przedewszystkiem, czy obok zapalenia płuc nie ma powikłań z inną chorobą, n. p. katarem oskrzeli, zapaleniem opłucny, zimnicą i t. d.

Wielką mają tutaj wagę rozległość zapalenia, przypady miejscowe i ogólne gorączkowo-nerwowe.

Plwociny barwy szafranowéj w ilości obfitéj, świadcząc o rozkładzie krwi i rozpadaniu wypocin nie dozwalają pewnego robić rokowania, takoż oddech przerywany o ruchach falistych i duszność wygórowana. Tętno wielkie niepomyślnym jest objawem, gdyż przy prawidłowych zapaleniach płuc bywa drobném i małém. Żółte zabarwienie skóry i białkówek, każe podejrzywać ciężką, rozkładową formę zapalenia. Zniknienie chlorków w moczu jest najniepomyślniejszą oznaką, a przeciwnie pojawienie się, lub zwiększenie takowych każe rokować pomyślnie. Nie wiadomo, jak sobie wytłumaczyć teoretycznie to, co w praktyce jest faktem, tj. dopokąd chlorków ubywa, lub takowe zeszczuplawszy nie przybierają w moczu, dotąd sprawa zapalno-wypocinowa nie jest ukończoną. Niektórzy, opierając się na tym fakcie, przypuszczali, jakoby sprawa chorobowa przy zapaleniach płuc pochodziła od braku chlorków w organizmie, podawali zatém takim chorym sól kuchenną w dosyć znacznéj ilości, lecz ani choroba bynajmniéj się nie zmieniła w swym biegu, ani też, co dziwna, nie przybyło w moczu chlorków. — Nareszcie należy uwzględnić, czy zapalenie płuc występuje epidemicznie lub nie, każda bowiem epidemia wpływa niepomyślnie na rokowanie.

U naszego chorego, jakkolwiek widzieliśmy bardzo ciężką formę pneumonii z przypadami nerwowemi, z wycieńczeniem sił, powiększoném przez krwiupust, to jednak, zważywszy wiek chorego, potém, że po raz pierwszy tę chorobę przebywa i że nie ma zbyt niebezpiecznych przytém powikłań, powzięliśmy względnie pomyślne rokowanie, co się téż niechybnie, nawet nad spodziewanie sprawdziło.

W obec takiego pojmowania rzeczy upadają owe wsławione krwiupusty, nad którémi się tutaj nie myślimy rozwodzić, gdyż już dosyć o nich

w osobnéj broszurce napisano. To tu tylko pamiętać wypada, że upust krwi przynosi chwilową ulgę choremu, tak, iż chory jeszcze podczas krwiupustu i na chwilę potém oddycha lekko, swobodnie, czuje się zdrowszym, silniejszym, ale tylko, by wkrótce popaść w większe jeszcze osłabienie. Po tej uldze przelotnéj wszystkie groźne przypady znów powracają, zwłaszcza objawy nerwowe występują silniéj, chory żółknie i zaczyna być co raz to niespokojniejszym. Krwiupust jest zatém środkiem li przypadowym i to nader niebezpiecznym, gdyż usposabia chorego do świeżych w płucach nacieków, jak tego dowodzą oględziny pośmiertne na chorych, których na zapalenie płuc za pomocą krwiupustu leczono. Tylko wyjątkowo u chorych nader silnych, gdy przypady duszności bardzo wygórowały, można zrobić dostateczny krwiupust, lecz gdy ulga następna jest krótka, nie należy się kusić o drugi, a więc tylko jako *„indicatio vitalis!“*

Leczenie zapalenia płuc jest zatém bardzo proste, w pierwszym okresie należy działać przeciwzapalnie spokojem, środkami chłodzącemi, napojami kwaśnemi, obok ścisłéj dyety, w razie krwotoku okładami zimnemi; przeciw przypadom nerwowym większemi dawkami chininy, a w upadku sił kamforą z chininą i t. d. stósownie do górujących przypadów. W okresie drugim dla ułatwienia rozdzielania wypocin należy zalecić dyetę lekkopożywną, gdyż przy postępującém odżywianiu postępuje i wsysanie wypocin, przytém podawać leki wzmacniające, np. odwar kory chinowéj, a gdy to nie wystarczy, środki alkaliczne i wskazane już gdzieindziéj przy podobnych okolicznościach leki, dopóki nie nastąpi wyzdrowienie zupełne.

O CHOLERZE,
kliniczny wykład professora Dietla miany w roku 1854.

Podał
Dr. Falęcki,
b. adjunkt klin. lek. w Krakowie.

(Dokończenie).

Lewatywy skrobiowe z makowcem i kataplazmy na brzuch, wskazane są i w tym okresie jeszcze. Oprócz tego działać należy przypadowo przeciw coraz większemu ziębnieniu ciała i bolesnym kurczom łytek. W celu poruszenia i przyśpieszenia krążenia, puszczano krew w tym okresie. W pierwszéj epidemii wiedeńskiéj używał i prof. Dietl tego środka i w niektórych przypadkach zauważał po upuście krwi szybki zwrot choroby i przejście jéj w okres oddziaływania i w wyzdrowienie; lecz w znacznie większéj ilości równie prędko rozwinęła się forma martwicowa. Otrzymane więc skutki z upustu krwi według doświadczeń prof Dietla i wielu innych nieuprzedzonych lekarzy, nie przemawiają wcale za tym środkiem. Nie mogąc nigdy naprzód oznaczyć, w którym przypadku upust krwi byłby wskazanym, lepiéj nie używać go wcale.

Z kąpieli zimnych i ciepłych, parowych i natryskowych, których tak prof. Dietl, jak i wielu innych lekarzy w epidemiach wiedeńskich używało, nie zauważano pomyślnych skutków.

Jedyne środki pobudzające, których w tym okresie cholery bez szkody dla chorego używać można, są łagodne, lecz często powtarzane nacierania całego ciała płatkami flanclowemi, przykładanie gorczyczników po kolei na różnych częściach ciała, ogrzewanie chorego ciepłém okryciem, flaszkami z gorącą wodą i t. p. Lecz i te środki nie pobudzą krążenia, nie ogrzeją ciała i nie zmniejszą sinicy tak długo, dopóki nam się nie uda wstrzymać wypróżnień, a wstrzymawszy takowe i bez tych środków podnosi się tętno, wraca ciepłota ciała i rozpoczyna się zbawienne oddziaływanie.

Bolesne kurcze łytek zmniejszają się, nacierając łytki w czasie kurczu ręką oliwą pomazaną.

Używanie wymienionych środków usprawiedliwione jest doświadczeniem i odpowiada w zupełności rozumowemu pojęciu choroby, jednakże nie daje pewnéj rękojmi tak pomyślnego skutku, jaki w pierwszym okresie po największéj części spostrzegamy.

W czasie ustępującéj epidemii, większa część przypadków ogranicza się do tego okresu i nie przechodzi w formę martwicową, bez względu na to, jakie leczenie zastósowano. Dla tego téż z końcem każdéj epidemii słyszymy zawsze zachwalane przeróżne leki i sposoby leczenia, które jednak w każdéj przyszłéj epidemii nigdy się nie stwierdzają.

Jeżeli jaki sposób leczenia zasługuje na pierwszeństwo przed innemi, to tylko ten, który zarzuca wszelkie środki pobudzające i którego pierwszém wskazaniem jest wstrzymanie biegunki. To leczenie, nie szkodzi przynajmniéj nigdy choremu, nie przyspiesza nigdy przejścia cholery rozwiniętéj w formę martwicową, sprawia ulgę cierpieniu i ułatwia wedle możności pomyślny zwrot choroby.

Leczenie cholery martwicowéj.

W tym okresie cholery napotyka lekarz już tylko nieszczęsną ofiarę morderczéj choroby, na któréj ostatnie próby ratunku przedsiębrać winien. I tu znowu ma lekarz te dwa główne wskazania, tj. wstrzymać biegunkę i przywrócić krążenie, lecz tą razą jeszcze energiczniéj powinien wziąść się do dzieła.

Przywrócenie krążenia staje się tu już wskazaniem żywotném. Kalomel i woda lodowa albo lód, powinny i tu być zadawane tak jak w drugim okresie. — Jeżeli biegunka i wymioty już ustały lub przynajmniéj znacznie się zmniejszyły, objawy oddziaływania zaś jeszcze się nie okazują — wtenczas, ale tylko wtenczas, przychodzi pora do użycia leków lotnych i pobudzających, jak: eteru, kamfory, piżma, amonii i t. p. W ogóle zdaniem ekarzy jest, iż w okresie martwicowym cholery wszelkie środki pobudzające bez względu na objawy chorobowe, przedewszystkiem używane być winny. — Na podstawie własnych doświadczeń i polegając na fizyologiczném pojęciu choroby, sprzeciwia się temu zdaniu prof. Dietl. Jak długo bowiem biegunka i wymioty trwają, każden środek pobudzający powiększa takowe i zamiast pobudzić sprawę krążenia, przyczynia się do jeszcze większego zgęszczenia krwi i stan martwicowy powiększa. Po ustaniu zaś cholerycznych wypróżnień, środki te, nie szkodząc już więcéj, pobudzają układ nerwowy i przyczyniają się znakomicie do podniesienia ruchów serca i do przywrócenia krążenia.

Z pomiędzy wszystkich środków pobudzających, przyznawano w ostatnich czasach pierwszeństwo amonii i jéj przetworom, a nawet przypisywano jéj pewną swoistą skuteczność w téj chorobie, lecz doświadczenia późniejsze, nie usprawiedliwiły tego przekonania. Według doświadczeń prof. Dietla zasługuje na pierwszeństwo kamfora zadawana co godzina lub co 2 godziny po $^1/_2$ do 1 ziarna. Kamfora bowiem pobudza układ nerwowy i naczyniowy nie drażniąc go zanadto i zwykle chorzy najlepiéj ją znoszą.

Wielką ostrożność zachować należy w użyciu mocniejszych środków drażniących, jak starego wina, eteru, olejków eterycznych, przetworów amoniakalnych, gdyż działanie ich rzeźwiące nie zawsze pewne, a działanie ich drażniące mogłoby stać się zgubném, w nastąpić mającym okresie oddziaływania. Środki drażniące zewnętrzne, powinny w tym okresie z większą jeszcze energią i wytrwałością być stosowane niż w poprzednim. Ciało chorego powinno być bez przestanku nacierane, ogrzewane i gorczycznikami okładane.

Jeżeli te środki nie wystarczają do przywrócenia tętna i podniesienia ciepłoty, wtenczas uciec się można do nacierań ciała kawałkami lodu. Nacierania te szybko i bez wielkiego nacisku robić należy, a natarte natychmiast obetrzéć i ciepło okryć. Prof. Dietl zauważał po tych nacieraniach częste następujące oddziaływanie, nawet w najcięższych przypadkach.

Jeszcze o jednym znakomitym środku namienić muszę, który dotąd zbyt mało był uwzględnianym. Chcę tu mówić o miejscowym krwi upuście, pijawkami i bańkami. Upustu krwi ogólnego już w tym okresie cholery użyć nie można, gdyż zgęszczona krew z naciętéj żyły nie płynie i ledwo kroplami wycisnąć się da, miejscowy zaś krwi upust, czy to pijawkami, czy bańkami, odciąga zastałą krew z wewnętrznych pni naczyniowych ku obwodowi i tym sposobem pobudza do kurczenia się serce i większe naczynia.

W takich formach martwicowych, w których chory leży zimny, bez tętna, siny, obojętny na wszystko, z oddechem cichym, ledwo spostrzedz się dającym i tylko od czasu do czasu głębiéj westchnie, używał prof. Dietl pijawek, stawiając 20 do 30 sztuk na dołek podsercowy i utrzymując krwawienie ciepłemi wilgotnemi okładami. Tym sposobem udało się w wielu przypadkach sprowadzić pomyślne oddziaływanie, ruchy oddechowe stawały się silniejszemi, zjawiało się tętno, odnogi zaczęły ogrzewać się i w najcięższych przypadkach, w których już nie myślano prawie o ratun-

ku, chory po przebyciu pomyślnego oddziaływania powracał do zdrowia.

Ten sam pomyślny skutek zauważał prof. Dietl po bańkach, które właściwie wtenczas są wskazane, kiedy pijawki przyjąć się nie chcą.

Użyć też można obydwóch naraz, postawić pijawki na dołku podsercowym, całą zaś klatkę piersiową obstawić suchemi i siekanemi bańkami.

Używszy wszystkich wyżéj wymienionych środków, uczyniono już wszystko, czego tylko od rozumowego leczenia żądać było można. Nie raz uda się nam wyratować tym sposobem i takich chorych, których już za straconych miano. A jeżeli i przy tém leczeniu wielu, a w początkach epidemii nawet znacznie większa część chorych w tym okresie umiera, to powinno nas to przekonać, jak ważną jest rzeczą leczyć cholerę już w pierwszym, biegunkowym jéj okresie i zwrócić całą uwagę naszą i rozwinąć najtroskliwszą czynność, by ją na tym prawie zawsze wyleczalnym okresie wstrzymać i nie dopuścić do późniejszych, w których nasza pomoc już co raz to mniéj pomyślnych skutków spodziewać się może.

Leczenie cholery w okresie oddziaływania.

Ten okres cholery, któremu za podstawę służą różne sprawy chorobowe, wymaga, odpowiednio tym zasadniczym chorobom i gwałtownym nieraz przypadom, różnie odmienianego sposobu leczenia. Ogólném prawidłem jest, iż leczenie w tym okresie powinno być jak najprostszém, po części wyczekującem lub tylko łagodnie przeciw-zapalném. Środki pobudzające wskazane są w tym okresie choroby jeszcze rzadziéj, niż w poprzedzającym.

Przy oddziaływaniu dokładném, gdy nie ma innych powikłań, wystarcza do rychłego wyzdrowienia chorego stósowne zachowanie się dyetetyczne, jako to: ścisła dyeta, spokojne leżenie w łóżku przy miernéj ciepłocie pokojowéj i lekkiém okryciu, daléj napoje chłodzące jak woda, limonada, mleczanka migdałowa i t. p.

W oddziaływaniu niedokładném, wskazaną jest Kamfora, jednakże, jak już powyżéj wymieniono, nie sprawi żaden środek skutków pomyślnych tak długo, dopóki nie ustaną zupełnie i stale odchody ryżowate, tj. dopóki jeszcze ślady biegunki cholerycznéj istnieć będą. Dla tego też i tu winna być biegunka przedewszystkiem uwzględnioną, którą zwalczać należy makowcem lub według okoliczności kalomelem.

Przeciw tak zwanéj durzyczce pocholerycznéj służą kwasy mineralne i od czasu do czasu zimne okłady na głowę.

Jeżeli wykryto za pomocą drobnowidza naciek nérek Brightowy, natenczas oprócz kwasów mineralnych, użyć należy dwuwęglanu sody lub wód alkalicznych, jak: Szczawnickiéj, Selcerskiéj, Bilińskiéj i t. p. — Przeciw objawom mocznicy nie mamy także skuteczniejszego sposobu leczenia nad wyżéj wymieniony.

Według doświadczeń prof. Dietla osiąga się najpomyślniejsze skutki, najprostszém leczeniem, jeżeli tylko w okresie wypróżnień wstrzymano całkowicie biegunkę i nie przedrażniono chorego środkami pobudzającemi. — Jak tylko biegunka zupełnie ustała i nie nadużyto bodźców, leczą się łatwo i w krótkim czasie wszystkie objawy trudnego oddziaływania, jak durzyczka, choroba Brighta i mocznica; w przeciwnym razie zostaje zwykle bez skutku i najwymyślniejsze leczenie.

Uporczywa czkawka ustępuje najprędzéj po użyciu kataplazmów i synapizmów na okolicę żołądka lub morfiny w małych dawkach.

Powikłania i choroby następowe leczą się według ogólnych zasad leczniczych.

Gdy już chęć do jedzenia się pojawi, należy podawać choremu dobre rosoły, pieczoną cielęcinę lub kurczęta, późniéj lekkie leguminy — od kawy, sosów przyprawianych, jarzyn i owoców przez dłuższy czas wstrzymać się należy, gdyż zawcześnie użyte wywołują biegunkę i inne żołądkowe przypady.

ROZMAITOŚCI.

POSIEDZENIE

Komisyi Balneologicznéj w c. k. Towarzystwie Naukowém Krakowskiém d. 7 Grudnia r. b. odbyte.

Treść: Zagajenie posiedzenia przez prof. Dietla — Sprawozdania z pory zdrojowéj za rok 1865 z Iwonicza, z Krynicy tudzież ze Szczawnicy — Przesyłka wód min. ojczystych na wystawę do Paryża — O zakładzie wód w Krakowie — Szczegóły o Krynicy: nowe tamtejsze łazienki i rozbiór chemiczny źródła słotwińskiego.

Posiedzenie zagaił przewodniczący prof. Dietl odpowiedniém powitaniem członków, podnosząc w kilku wyrazi-

stych rysach ważność zadania Komisyi Baln. dla zdrojowisk krajowych, jako źródeł zdrowia dla chorych, a godziwego zarobku dla zdrowych z umiejętnego spożytkowania darów przyrody na ziemi ojczystéj napotykanych. Zanim przewodniczący przedstawi zgromadzonym program czynności Komisyi Baln. do uskutecznienia na r. b. przypadających, nadmienił, iż sprawozdania z pojedynczych zakładów zdrojowych na użytek Komisyi Baln. corocznie zwykle nadsyłane, jak dawniéj tak i teraz stanowić będą główne źródło wiadomości o tychże zakładach. Wszakże Komisya Baln. nieprzestając na prostem wzięciu do wiadomości tego, co w każdém zdrojowisku według sprawozdania uskuteczniono, postara się o sumienną ale ludzką i pouczającą krytykę każdego zakładu zdrojowego, tém więcéj potrzebną ku wykazaniu, czego po zdrojowiskach nauka, czego cierpiący, a czego kraj odnośnie do gospodarstwa narodowego spodziewać się i oczekiwać ma prawo. Do dalszych zajęć Komisyi Baln. zaliczył przewodniczący wnioski przez jéj członków stawiać się mające, nadto rozprawy i prace ściśle naukowe do dziedziny balneologii należące, a mianowicie rozbiory chemiczne tylu dotąd niezanalizowanych źródeł ojczystych, nareszcie kazuistykę lekarską przy zdrojach uzbieraną, a od lat kilku nieco zaniedbaną. Na tém obszerném polu Komisya Baln. pragnie nadal pracować dla dobra umiejętności i kraju, w czem przewodniczący liczy na czynną pomoc jéj członków, prawdziwych miłośników i opiekunów balneologii krajowéj.

Następnie sekretarz odczytał nadesłane do Komisyi Baln. korespondencye a mianowicie:

1. Zdanie sprawy Dra Moszczańskiego z pory zdrojowéj w Iwoniczu w r. b. zauważanéj, które na wniosek przewodniczącego przydzielono Dr. Warschauerowi, celem poczynienia właściwych uwag. Dołączone przy tém sprawozdaniu spostrzeżenia meteorologiczne, uskuteczniane przez Dra Moszczańskiego w Iwoniczu w ciągu miesięcy: Czerwca, Lipca i Sierpnia r. b., nasunęły myśl kol. Kuczyńskiemu, aby Komisya Baln. odstępywała tego rodzaju obserwacye komisyi fizyograficznéj, na co zgodzono się jednomyślnie, jak skoro właściwy referent wyciąg z tychże dla Komisyi Baln. uskuteczni.

2. W dalszym ciągu sekretarz udziela zgromadzeniu korespondencyi p. Szalaya w któréj tenże donosi ze Szczawnicy iż:

a) tego roku wykończają się tamże dwa domy obejmujące 34 dobrze umeblować się mających pokojów;

b) iż gościniec pod szczawnickim obłazem szczęśliwie ukończono, któremu jednak oszutrowania i oporęczowania jeszcze brakuje;

c) iż drogę z Miodziusia do wsi Szczawnicy wyższéj, i most na niéj na Szczawnym potoku uskuteczniono;

d) iż w roku przyszłym p. Jasiński pocztmistrz w Sączu, zaprowadza szybkowozy prywatne między Bochnią a Szczawnicą, łącząc odjazd tychże z przedpołudniowym pociągiem kolei żelaznéj w Bochni; a zatém na noc do Sącza przybywać mające; gdzie podróżujący znajdą wygodny nocleg i restauracyą a nazajutrz staną w Szczawnicy;

e) iż budowa mostu na Dunajcu między Szczawnicą i Krościenkiem ma się równo z wiosną w r. 1866 rozpocząć, w miejscu zaś spalonego w tym roku mostu pod zamkiem Niedzicą, stanąć ma tymczasowo tak zwany most pływający.

Komisya Baln. uznaje niezmordowaną gorliwość i godną naśladowania staranność p. Szalaya o dobro i rozwój zakładu szczawnickiego, na wniosek przewodniczącego w odpowiedzi na jego korespondencyą uznała za właściwe zwrócić uwagę czcigodnego właściciela Szczawnicy, aby nowe przyobiecane mieszkania, opatrzone były piecami a nadewszystko dla gości szczawnickich tak niezbędnemi, wygodnemi łóżkami z kompletną pościelą, tudzież wyścielanemi meblami, jakoteż aby przy urządzeniu wychodków nie zapomniano o uwagach, jakie Kom. Baln. w instrukcyi urządzeń dla wszystkich zdrojowisk krajowych wskazać za konieczne poczytała. — Również co do *d)* przewodniczący uważa za właściwe, aby wspomniony szybkowoz był wygodny i jak najlepiéj na sprężynach wysłany, dostatecznie zakryty, albowiem chorzy do Szczawnicy się udający potrzebują wielkich wygód w środkach przewozowych jak równie cierpienia ich zasługują na najtroskliwsze pielęgnowanie tak pod względem samego noclegu jak i pożywienia.

3. Następnie sekretarz zakomunikował sprawozdanie Dr. Trembeckiego ze Szczawnicy, ze świeżo ubiegłéj pory zdrojowéj wraz z trzema bardzo starannie spisanemi tablicami spostrzeżeń meteorologicznych uskutecznionemi tamże w Czerwcu, Lipcu i Sierpniu przez wspomnionego lekarza zdrojów szczawnickich i czł. Tow. Nauk.

Powyższe sprawozdanie na wniosek przewodniczącego przydzielono *ad referendum* Dr. Doskowskiemu.

4, Dalej sekretarz nadmienił, iż tutejsza Izba handlowa za porozumieniem z Towarzystwem Roln. Krak., zaprosiła Komisyą Baln., aby wzięła pod uwagę, czyliby nie było na czasie nasze wody mineralne i otrzymane z nich przetwory przesłać na wystawę do Paryża w r. 1867 odbyć się mającą. Wniosek powyższy jednomyślnie przyjętym został, a do wypracowania odpowiedniego programu, właścicieli zakładów zdrojowych z tém zamiarem bliżéj obeznać mającego, wyznaczono komitet z prezydującego, tudzież z członków Czyrniańskiego, Kuczyńskiego, Stopczańskiego i Zieleniewskiego złożony.

5. Następnie Dr. Zieleniewski uczynił wniosek, czyliby Komisya Baln. nieuznała za właściwe rozciągnąć moralną opiekę nad zakładem wód mineralnych w Krakowie przez ś. p. Wielogłowskiego urządzonym, o ileby nowa tegóż zakładu administracya, wierna pierwotnéj myśli i zamiarowi ułatwiania i rozpowszechniania sprzedaży wód krajowych, godną takiéj opieki się okazała. Wniosek zgodnie przyjęto, a do zasięgnienia od sukcesorów śp. Wielogłowskiego wiadomości o przeznaczeniu tegoż zakładu, wydelegowano kol. Kozubowskiego.

6. W końcu posiedzenia Dr. Zieleniewski udzielił nie-

których szczegółów ze sprawozdania o Krynicy za rok 1865 nadmieniając:

a) iż liczba rodzin t. r. dla leczenia przy zdrojach krynickich bawiących; wynosiła 474, składających się z 1129 osób.

b) iż między temi było z Galicyi 312 rodzin, z Król. Polskiego kongresowego 135 familij, reszta zaś rodzin pochodziła z Litwy, z Wołynia, z Podola, z ces. rosyjskiego, z Prus. z Bessarabii itd.

c) iż jak dawniéj tak i tego roku niedokrewność i blednica stanowiły przeważną liczbę cierpień między gośćmi zdrojowymi — poczem w drugim szeregu zauważano nieżyty żołądka i kiszek ze wszelakiemi ich odmianami — a wreszcie cierpienia części rodnych niewieścich na osłabieniu ogólném lub na zwątleniu miejscowem oparte;

d) iż dla tegorocznych gości wydano przeszło 18,000 kąpieli mineralnych;

e) iż tegoroczna sprzedaż wody krynickiéj dochodząca do 46,000 flaszek, stanowi najwyższą z dotychczas zauważanéj ilości; coby za skutecznością szczawy krynickiéj dowodnie przemawiać mogło;

f) iż zainteresowanie się Krynicą szanownych kolegów widocznie wzrasta, skoro t. r. 24 doktorów medycyny zakład krynicki odwiedziło.

Wszakże najlepszym dowodem olbrzymiego wzrostu i rozwoju Krynicy jest dokończenie kosztem rządu wspaniałego i ogromnego budynku łaziebnego, o którego wielkości łatwo powziąść wyobrażenie, skoro mieści

60 pokojów na kąpiele wanienne,
6 „ „ „ borowinowe,
2 „ „ „ natryskowe,
2 „ „ „ łaźnie słonieniańskie,
4 „ dla administracyi i służby łaziebnéj,
2 sale towarzyskie,
14 pokojów w pawilonach pierwszego piętra,

a obok tego ogromny murowany zbiornik na wodę mineralną, na borowinę, oddzielny budynek na pomieszczenie kotłów parowych i pomp, tudzież na mieszkanie maszynisty itd. System Schwarza do ogrzewania parą wody mineralnéj w podwójnem dnie każdéj wanny na pojedynczą kąpiel, będzie tu zaprowadzonym. Całe wewnętrzne urządzenie odpowie nie tylko dzisiejszemu stanowisku umiejętności lekarskich i balneologicznych, ale nadto zadosyć uczyni duchowi czasu i wymogom smaku wykształconéj publiczności, skoro dzieło to prawdziwie pomnikowe do 125,000 fl. w. a. będzie kosztowało. Najlepsza miejscowa fabryka machin pod ciężkiemi karami za opóźnienie przyjęła wykonanie wewnętrznego urządzenia do d. 30 Maja 1866; nie ulega zatém żadnéj wątpliwości, iż nowe łazienki w Krynicy w roku następnym do użytku publicznego oddanemi zostaną.

Równie ważnym nabytkiem a zarazem dowodem rozwoju Krynicy jest przedsiewzięty rozbiór chemiczny zdroju Słotwińskiego, dla zakładu tamtejszego przez c. k. Rząd nabytego, nad którym pracuje prof. Dr. Stopczański powróciwszy niedawno co z Krynicy, gdzie dla zbadania własności fizyczno-chemicznych wody Słotwińskiéj i umiejętnego naczerpania tejże dla swéj pracowni kilkanaście dni wraz z Drem Zieleniewskim przebywał. Oprócz rozbioru, źródło Słotwińskie otrzyma kamienną oprawę, stosowne nakrycie, salę spoczynkową i budynek dla swego dozorcy według planu naszego członka Feliksa Księżarskiego, tudzież spacery, a których przedwstępne przygotowania, na przestrzeni $1\frac{1}{2}$ morgi znacznie już postąpiły; przyczém nie pominięto i kommunikacyi do tejże miejscowości, o 2000 kroków od zakładu krynickiego oddalonéj.

Po wysłuchaniu powyższych wiadomości, przewodniczący objawił przekonanie, iż nowe łazienki krynickie, gmach równie wspaniały jak kosztowny rokuje centralizacyą krajową a decentralizacyą zagraniczną w ruchu naszych gości kąpielnych; a stojąc na stanowisku odpowiedniém dzisiejszym potrzebom i wymogom, zapewnia korzyści dla zakładu i chlubę dla kraju przyniesie. Co do wody Słotwińskiéj, przewodniczący widzi w niéj jako żelezisto-alkaliczuéj bardzo ważną korzyść dla Krynicy i jéj gości; zdrój bowiem Słotwiński, jakby potęgując Krynicę wodami Żegestowską lub Bardyowską, rozszerza pole działalności terapeutycznéj, nasuwając do użycia dwie szczawy żeleziste, jednę Krynicką, stężającą i wysuszającą; gdy Słotwińska jak wiadomo, jest szczawą żelezisto-alkaliczną, a więc nieco zwalniającą. — Nadto przewodniczący uczynił wniosek, iżby należało zwrócić uwagę zarządu zakładu zdroj. w Krynicy, aby postarał się co rychléj o chodnik kryty przy zdroju Słotwińskim, bodajby tymczasowy — który to wniosek jednomyślnie przyjęty został, a skutkiem jego będzie odpowiednia odezwa do c. k. Dyrekcyi kraj. skarbu wygotować się mająca.

Rozpatrzenie ustaw publicznéj służby zdrowia ma być przez W. Ministerstwo Stanu zamierzone, a mianowicie ustawa co do aptek, co do policyi budowniczéj, co do chorób stadnych i t. p. — Z tego powodu zażądano od dotyczących władz orzeczeń względem tego, czy i które ustawy mają być rozszerzone lub ścieśnione.

Przymusowe szczepienie krowianki zaniechane zostało przez W. Ministerstwo stanu, a to na zasadzie licznych orzeczeń. Natomiast ustanowiono kommissyą ku lepszemu urządzeniu téj czynności ochronnéj i ku skutecznemu pouczaniu publiczności względem téj rzeczy.

Wybuch okropnéj włośnicy nagminnéj (Trichiniasis) w Hedersleben.

Czasopismo lekarskie wiedeńskie „*Wiener medizinische Presse*“ w numerze 49 r. b. podaje treściwy opis nagminnéj włośnicy nadesłany jéj od świadka naocznego z Hedersleben, wioski odległéj o 2 mile od Kwedlinburga w prowincyi saskiéj państwa pruskiego. W tejże wiosce masarz sprzedał mięso z dwóch świń, surowe przez wielu, a głównie

przez robotników fabrycznych spożyte. Wkrótce potém rozległa się wieść zatrważająca o tłumném i jednakiém zapadaniu na zdrowiu wielu ludzi z fabryki. — Bliższe badanie wykazało najdowodniéj, że istotą choroby były włośnie. Z 27 chorych wkrótce po sobie zmarło aż 20tu, a w końcu Listopada liczono przypadków choroby około 300 a zmarłych blisko 40. Śmierć następowała najczęściéj z porażenia mięśni wdechowych. — Przypadłością najdokuczliwszą jest okrom nieruchomości ogólnéj bezsenność i poty rozpływne. U niektórych wyzdrawiających uważano chrypkę, bredzenie spostrzeżono tylko w jednym razie, w innym czkawkę kilkogodzinną, a w trzecim wybroczyny w spojówce gałkowéj. Podawano benzin, jednakże bez skutku.

Cholera w Paryżu.

Liczba zmarłych z cholery od dnia 30go Listopada do 6go Grudnia r. b.

Zmarło:	w szpitalach:	w mieście:	Razem
D. 30 Listop.	4	10	14
D. 1 Grudnia	7	10	17
„ 2 „	5	4	9
„ 3 „	8	3	11
„ 4 „	4	5	9
„ 5 „	?	?	?
„ 6 „	1	3	4

Uwiadomienie.

Przypominamy uprzejmie sz. prenumeratorom „Przeglądu lekarskiego“, że z upływem bieżącego miesiąca kończy się przedpłata za półrocze drugie r. b., upraszamy zatém o rychłe odnowienie takowéj, jeżeli przesyłka nadal nie ma doznawać przerwy.

Przedpłata roczna wynosi w miejscu 6 Złr. w. a.

Z przesyłką pocztową w granicach ces. rakuskiego 6 Złr. 60 c. w. a.

W granicach związku niemieckiego 4 talary 20 srg.

Półroczna w miejscu 3 Złr. w. a.

Z przesyłką pocztową w granicach ces. rakuskiego 3 Złr. 30 c. w. a.

W granicach związku niemieckiego 2 talary 10 srg.

Po za granicami ces. rakuskiego urzędy pocztowe przyjmujące przedpłatę, wskazują cenę z doliczeniem nadwyżki za przesyłkę.

Zwracamy uwagę sz. prenumeratorów zagranicznych, iż chcąc odbierać dziennik regularnie wprost pocztą winni uiszczać przedpłatę w urzędzie pocztowym miejsca swego zamieszkania; przesyłając zaś wprost do redakcyi przedpłatę miejscową raczą wskazać drogę, na jakiéj dziennik odbierać sobie życzą, lub czy sami chcą ponosić daleko droższe natedy koszta przesyłki pocztowéj.

WIADOMOŚCI BIBLIOGRAFICZNE.

NAJNOWSZE DZIEŁA LEKARSKIE POLSKIE.

Przepisy przy używaniu kąpieli solankowych i morskich, z szczególném uwzględnieniem zakładu kąpieli w Kołobrzegu ułożył Dr. Buenau, drugie poprawne wydanie na język polski przełożył Dr. Kaczorowski Poznań 1865.

Matecki, Dr. Teofil, Operacya fistuł pochwo-pęcherzowych Z 20 drzeworytami. Poznań 1865.

NAJNOWSZE DZIEŁA LEKARSKIE ZAGRANICZNE.

Rittmann, Dr. ärztlicher Bericht aus der Augenkranken-Abtheilung des Brünner allgemeinen Krankenhaus es betreffend den vierjährigen Zeitraum von der Gründung bis zum 30 Juni 1865.

Taschenbuch für Civilärzte herausgegeben von Wittelshöfer. Achter Jahrgang. 1866. Wien.

Steffen, Dr. A. Klinik der Kinderkrankheiten. Erster Band. Krankheiten der Lunge und Pleura. 2te Lieferung. Berlin. 1865.

Hoffmann, Dr. C. E. E. Grundriss der Anatomie des Menschen für Studirende bearbeitet. Leipzig 1865.

Eulenburg, Dr. Herrmann, die Lehre von den schädlichen und giftigen Gasen, toxikologisch, physiologisch, pathologisch, therapeutisch mit besonderer Berücksichtigung der öffentlichen Gesundheitspflege und gerichtlichen Medizin systematisch bearbeitet. Braunschweig. 1865.

Das Wildbad bei Hasfurt am Maine. Original-Artikel des Professors Dr. Ludwig Ditterich in München nebst einem empfehlenden Vorworte des Besitzers des Wildbades Freih. Ludwig v. Seefried. Bamberg u. Hassfurt. 1865.

Günther, Dr. B. G. Leitfaden der Operationen am menschlichen Körper, nebst einer Anweisung zur Uebung derselben am Leichnahme für praktische Wundärzte und Studirende. Dritter Theil. Operationen am Bauche, Brustkasten, Halse und Kopfe. Mit 270 Holzschnitten. Leipzig und Heidelberg. 1865.

Nägeli, C. u. S. Schwender, das Mikroskop, Theorie und Anwenduag desselben. Erster Theil. Theorie des Mikroskop und des mikroskopischen Wahrnehmung. Mit 140 Holzschnitten. Leipzig 1865.

Powyższe dzieła nabyć można w Księgarni **D. E. Friedleina** w Krakowie.

Do numeru niniejszego dołączają się tabliczki meteorologiczne za miesiąc Listopad i za cały rok 1865; tudzież dla zamiejscowych „Listy zwrotne“.